

tle porównawczym (s. 190). Wadliwości tego rodzaju metody badawczej nie trzeba wykazywać. Współczesne badania historyczne wymagają każdorazowo rozpatrywania zjawisk w dialektycznym związku. W pracy Ryszarda Kozłowskiego zabrakło szerszego oddechu, co doprowadziło do zubożenia jej wyników, do niemożności wyjaśnienia szeregu kwestii (np. stosunku cystersów do feudalnego społeczeństwa kujawskiego, do krzyżaków, sprawy immunitetów i regaliów). Zdumiewa nieznamość piśmiennictwa naukowego, poświęconego średniowieczu, a zajmującego się problemami poruszonymi w książce o Byszewie.

Sytuacja prawna, przywileje, jakimi cieszyli się cystersi byszewscy, omówiona została w długim rozdziale III pracy (s. 83 - 138). Autor zrezygnował w nim ze stosowanego w nauce historii państwa i prawa podziału na immunitet ekonomiczny, sądowy i regalia, przez co znacznie obniżył czytelność swego tekstu, który, choć rozbity na 23 punkty, jest jednak niesystematyczny, miesza daniny ze służebnościami, religiami itp. Drobiazgowa i uciążliwa kazuistyka przedstawianego materiału nie skłoniła autora do próby skonstruowania ujęcia syntetycznego. Czytelnik więc nie otrzymał podsumowania całości immunitetu ekonomicznego, a tylko poszczególnych danin czy służb w zakończeniu odpowiednich punktów. Zabrało też usiłowań zmierzających do wykrycia etapów udzielania egzempcji, nie zauważono świadczeń doby poimmunitetowej ani jurysdykcji patrymonialnej i jej organizacji. Nie zatrzymano się dłużej nad wartością immunitetów dla opactwa, nie próbowano żadnych ujęć tabelarycznych. W zakresie regaliów szeregu spraw nie udało się wyjaśnić: np. zakresu rzeczowego regaliów rybołówczego czy górniczego. Można mieć zastrzeżenia co do umieszczania opłat targowych i regale targowego w osobnych punktach, co do nieużywania terminu regale lokacyjne, co do umieszczania nadań prawa niemieckiego właśnie między regale górniczym a immunitetem sądowym itp.

Do usterek o szczegółowszym charakterze należy zapewne słaba informacja o wydatkach opata na zakup nowych posiadłości zawarta w tabeli 5 (s. 150), skoro podano je w grzywnach monety obiegowej, monety toruńskiej, groszach praskich, miarach (?) pszenicy, sztukach owiec itp. pozostawiając czytelnikowi zagadkę, ile to właściwie było. Określenie klasztoru duńskiego w Oliwie (s. 23) może należałoby złączyć z wskazaniem na jego filiację z zachodniopomorskim Kołbaczem. W końcu, dziwnie musi brzmieć zdanie o opatach byszewskich, jak pisze autor, doskonałych prawnikach, skoro cechowali się tylko przebiegłością, doskonałą orientacją w sytuacji politycznej i gospodarczej, chciwością, oszustwem, korzystaniem w umiejętny sposób z protekcji, wymigiwaniem się od zasłużonej kary (s. 147 - 149), „fabrykowaniem” falsyfikatów (s. 136 - 137). Czyżby te cechy określały doskonałego prawnika?

W sumie praca Ryszarda Kozłowskiego zawiera lokalny materiał faktograficzny, zestawiony i w części zinterpretowany przez autora. Wiele jednak spraw z zakresu np. immunitetów, organizacji władci feudalnych klasztoru itp. wymagać będzie dalszej wnikliwszej i na szerszym tle dokonanej analizy.

JERZY WALACHOWICZ (Poznań)

Wilfrid R. Rest, *The Inns of Court under Elizabeth I and the Early Stuarts, 1590 - 1640*, London 1972, Longman Group Ltd., s. XII+264.

Do licznych osobliwości angielskiego systemu prawnego należy odróżnianie dwóch osobnych kategorii pomocników prawnych: *barristers* — adwokatów, którzy mają monopol na występowanie przed sądami centralnymi i spośród których rekrutują się sędziowie oraz *solicitors* — radców prawnych, do których należy mo-

negel na stykanie się z klientelą i przy udziale których sporządzane są wszystkie ważniejsze akty prawne. Aby zostać *barrister*, trzeba być członkiem jednej z czterech *Inns of court*. Korporacje te przeprowadzają odpowiednie egzaminy, a jednocześnie, coraz bardziej jednak tylko formalnie, kształcą przyszłych członków wyższej klasy *legal profession*; spełniają one też funkcję klubów zawodowych. Nie wiele wiadomo o początkach tych instytucji, co wynika z braku dostatecznej podstawy źródłowej. Wydaje się, że gdy powstawały w XIV w., łączyły one funkcje dobrowolnych stowarzyszeń i klubów z odpowiednią bazą hotelową dla praktykujących prawników, których interesy zawodowe zmuszały do regularnego bywania w Londynie w okresie sesji sądowych.

Jest zrozumiałe, że przez pięć z górą stuleci swego istnienia *inns of court* podlegały różnorodnym przemianom, które stanowiły odbicie ogólniejszych przemian społeczno-gospodarczych, ideologicznych, prawnych i kulturalnych. W XV w. *inns* zaczęły więc kształcić zawodowych prawników — stając się jedynymi aż do XVIII w. ośrodkami nauczania Common Law. Jak dla wielu innych instytucji Anglii, których początki sięgają średniowiecza, parlamentu nie wyłączając, szczególnie ważnym dla korporacji okresem był wiek XVI, a przede wszystkim „złote czasy” panowania królowej Elżbiety. Wtedy to bowiem *inns of court* okrzepły osobowo, materialnie oraz instytucjonalnie i zajęły nader poczesne miejsce wśród struktur społecznych, jakiego nigdy wcześniej, ani już nigdy później nie udało im się osiągnąć. Okres wielkiej świetności *inns* ciągnął się jeszcze do czasów Rewolucji. Później zaś stawały się one coraz bardziej tym, czym są dzisiaj — instytucjami nader nobliwymi, ale mocno peryferyjnymi z punktu widzenia ogólnospołecznego.

Ta szczególna rola, jaką *inns of court* odgrywały w II poł. XVI i I poł. XVII w., wynikała przede wszystkim z tego, że były one uważane za „trzeci uniwersytet”. Oprócz tych, którzy chcieli zdobyć profesjonalne kwalifikacje prawnicze, masowo bowiem garnęli się do nich wówczas przedstawiciele *gentry*. Pragnęli oni „liznąć” nieco prawa, głównie jednak nęciły ich przyjemności, jakie stwarzało przebywanie w stolicy. Intensywniej więc niż prawo studiowali szermierkę, taniec, śpiew i grę na instrumentach. Dzięki ekspansji synów *gentry*, musiały *inns* bezpośrednio włączyć się w wartki społeczny, ideologiczny i kulturalny nurt wydarzeń epoki. Mimo roli, jaką odgrywały korporacje prawnicze, ich dzieje w tym okresie były bardzo mało znane. Obecnie zaś można stwierdzić, że — wśród pięciu wieków istnienia *inns of court* — stulecie, które poprzedziło wybuch Rewolucji posiada najmniej niezapisanych kart. Ta zasadnicza zmiana stanowi wynik ukazania się obszernej monografii pióra wykładowcy historii australijskiego Adelaide University, W. R. Rosta.

Recenzowana praca składa się z 10 rozdziałów. W rozdziale wstępnym autor przedstawił główne problemy, z którymi przyszło mu się zetknąć: najważniejszym był gwałtowny wzrost zapisów do *inns* po 1550 r. Dwa następne rozdziały poświęcone zostały osobowemu substratowi tych instytucji — a więc wymaganiom od członków kwalifikacjom oraz kategoriom członkostwa. Przedmiotem rozdziału czwartego stały się zagadnienia administrowania poważnymi już wówczas zasobami korporacji. Z kolei omówione zostały problemy utrzymania dyscypliny wśród członków. Szczególnie ciekawe dla historyków prawa i doktryn prawnych mogą być dwa następne rozdziały. Pierwszy z nich traktuje o oficjalnych metodach nauczania prawa. Drugi zaś poświęcony został konfrontacji tych metod z praktyką studiowania prawa (i odciągających od niego innych dziedzin) przez tych, którzy przybyli do *inns* jako do „trzeciego” — najmniej wymagającego, a zapewniającego największą ilość atrakcji — „uniwersytetu”. Autor omówił tu m. in. ówczesne podreżniki prawa.

Wreszcie w trzech ostatnich rozdziałach przedstawiono *inns* w szerszym kon-

tekście politycznym. Zbadane więc zostały powiązania ich członków z katolicyzmem (często oskarżano wówczas korporacje o sprzyjanie „papistom”), z purytanizmem (zdaniem autora, dość powszechne w historiografii przypisywanie ogółowi prawników sympatii purytańskich nie jest w pełni słuszne, bowiem prawników i purytan łączył tylko sojusz taktyczny) i z dworem. W ostatnim rozdziale został również zarysowany problem stosunku członków *inns* do Rewolucji. Autor wykroczył więc nieco poza zapowiedzianą w tytule cezurę ad quem pracy — często przesztą nawiązując jeszcze do ważniejszych faktów z późniejszych dziejów korporacji. Ponieważ zapoznał on także dokładnie z historią *inns* w XV i pierwszych kilkadziesiąt latami XVI stulecia — jego monografia ma o wiele szerszy zakres chronologiczny niż wynika to z jej tytułu.

Godna zauważenia jest bardzo obszerna podstawa materiałowa recenzowanej książki. Autor wyzyskał bowiem obfite źródła (łącznie z dokumentami z archiwów *inns*) oraz dużą ilość pozycji literatury. Ponieważ korzystał on z prac reprezentujących różne dyscypliny naukowe, tym bardziej odczuwa się brak wykazu wykorzystanej literatury.

Szeroko zakreślony, jak świadczy o tym konstrukcja pracy, kwestionariusz badawczy, znakomita orientacja autora we wcześniejszych i późniejszych dziejach badanych instytucji oraz obfita podstawa materiałowa — spowodowały, że W. R. Restowi udało się nader plastycznie przedstawić same *inns of court*, a przede wszystkim scharakteryzować miejsce, jakie zajęły one wśród instytucji społecznych Anglii Tudorów i pierwszych Stuartów. Dzięki głębokiemu osadzeniu w różnorodnych realiach epoki: społecznych, politycznych, ideologicznych, edukacyjnych i kulturalnych — recenzowana praca jest bowiem nie tylko monografią korporacji prawniczych, lecz także monografią kultury prawniczej; zarazem zaś stanowi ona istotny przyczynek do „społecznej” i politycznej historii Anglii II połowy XVI i I połowy XVII wieku.

Monografii W. R. Resta można postawić tylko kilka drobnych zarzutów. Jej lektura sprawia nieco trudności, z uwagi na pewne usterki konstrukcyjne. Np. autor wspominał kilkakrotnie o *readings* — publicznych wykładach kandydatów na *benchers*, tj. najwyższej kategorii członków *inns* przy okazji omawiania kategorii członkostwa, natomiast sam opis *readings* (a więc i bliższe wyjaśnienie tego pojęcia) zamieścił dopiero kilkadziesiąt stron później (s. 60 i nast., s. 119 i nast.). Niektóre — bardziej prawne — problemy nie znalazły też miejsca na ostrzejsze zarysowanie. Być może, jest to cena zapłacona za tak szerokie zakreślenie ram pracy. Niejasna bowiem pozostała np. z jednej strony sprawa zwierzchności, jaką nad korporacjami posiadali sędziowie, z drugiej zaś strony — sprawa kształtującej się nadrzędności *inns of court* nad 10 *inns of Chancery*. Te drobne usterki nie mają jednak, oczywiście, wpływu na naukową rangę recenzowanej książki — którą trzeba ocenić bardzo wysoko.

HUBERT IZDEBSKI (Warszawa)

Jean-Pierre Samoyault, *Les bureaux du Secrétariat d'État des Affaires Étrangères sous Louis XV — administration, personnel*, Paris 1971, A. Pedone, s. 360, Bibliothèque de la Revue d'Histoire Diplomatique, III.

Dzięki dziełu Michela Antoine *Le Conseil du Roi sous le règne de Louis XV* (rec. CPH, 1973, z. 1) o wiele więcej niż poprzednio wiemy o praktyce działania poszczególnych gałęzi Rady Monarszej, a także niektórych organów resortowych, przede wszystkim Generalnej Kontroli Finansów, w szczytowym okresie ancien ré-